

# GORZELNICTWO

Pod redakcją Wiktora Syniewskiego, prof. c. k. Szkoły politechn. we Lwowie  
oraz Tadeusza Chrzászcza, dyrektora Szkoły gorzelniczej w Dublanach  
i Andrzeja (Krupy) Krzemeckiego, prof. c. k. Szkoły przemysłowej w Krakowie.

## Wyrób kwasu węglowego w gorzelniach.

(Dokończenie).

Dyrektor Piegsa przestrzega gorzelnie przed eksperymentem twierdząc, że interes to zły, a zwłaszcza dla gorzelń. Przyznaje, że przed 15 laty, zanim się zawiązał kartel tych fabryk, można było jeszcze interes na tem zrobić, a nawet przystąpić do kartelu, że dziś jednak ta dobra chwila minęła bezpowrotnie.

Piegsa jest dyrektorem jednej z fabryk austriackich i specjalnie przestrzega gorzelnie austriackie przed eksperymentem.

Nam się jednakowoż wydaje, że to są tylko strachy na Lachy i że właśnie w takich okolicach, gdzie jest zbyt na kwas węglowy, a koks jest drogi, tam mogą gorzelnie liczyć na powodzenie w wyrobie kwasu węglowego.

Nie ulega wątpliwości, że w niejednej gorzelni w państwie rosyjskiem mógłby się wyrób kwasu węglowego opłacić. Gorzelnia musiałaby być duża i być przez cały rok w ruchu, bo odbiorcy żądają go przez cały rok, a szczególnie w lecie. Najlepiejby się nadawała tu fabryka drożdży prasowanych w pobliżu dużego miasta, lub w takiej okolicy, gdzie się dużo spija napojów musujących.

Przy pewnej energii i przedewszystkiem organizacyi możnaby i u nas w Galicyi wziąć się do tego.

Największym szkopułem, utrudniającym taką produkcję w naszych gorzelniach, to jest ten fakt, że gorzelnie nasze są zwykle najwyżej około 200 dni w ruchu, a przez kilka miesięcy letnich, tych właśnie, w których najwięcej potrzeba

kwasu węglowego, są one w zastoju. Ale i temu możnaby dać rady.

Przedewszystkiem musiałaby się pewna liczba gorzelń złączyć w celu wyrobu kwasu węglowego i założyć wspólne biuro sprzedaży, aby administracya handlowa mogła być sprężysta i umiejętna.

Wszystkie gorzelnie musiałaby być położone blisko siebie i niedaleko linii kolejowej, aby koszt transportu flasz był sprowadzony do minimum.

A w końcu jedna z tych gorzelń, położona centralnie, musiałaby być zaopatrzona w specjalne urządzenie do wyrobu kwasu węglowego przez tę część roku, w której gorzelnie nie są w ruchu.

Przypuśćmy, że zrzeszyłoby się 10 gorzelń i one miałyby przeciętnie po 1000 hl. kontyngentu, razem przeto 10.000 hl. Uwzględniając straty, można przypuścić, że gorzelnie te mogłyby wyprodukować w ciągu kampanii razem 500.000 klgr. kwasu węglowego.

Niech przeciętnie kampania trwa po 180 dni, to dzienna ich produkcya kwasu wyniesie okragło 2800 klgr. Gorzelnie te spoczywają przez drugich 180 dni w roku, a w czasie tym muszą swoim odbiorcom również dostarczać kwasu węglowego, bo w przeciwnym przypadku musieliby ich stracić. Nie śmia przeto zbywać swej całodzienniej produkcyi w ciągu kampanii, lecz muszą połowę jej magazynować. Mają przeto do zbycia dziennie tylko 1400 klgr.

Wielka flasz stalowa mieści 20 klgr. i kosztuje około 60 kor.,

mała flasz stalowa mieści 10 klgr. i kosztuje około 40 koron.

Fabryka, a raczej biuro sprzedaży musiałoby mieć po połowie większych